

KURIER koszaliński

Rok I

Czwartek, 10 sierpnia 1950 r.

Nr. 2

Zespół rybacki PGR-Jamno wykonał roczny plan połowów

Istniejący na terenie koszalińskiego Zarządu Okręgowego PGR zespół rybacki — Jamno wykonał roczny plan połowów. Rybacy z Jamna stosując ciągle nowe metody, posta nowili odłowić dalsze 30 ton ryb. W połowach ryb na jezio rach i rozlewiskach przynależnych do ZO PGR pilnością w pracy przodują rybacy liniowi: Leon Pietrzak i Karol Mazurek.

Jak stwierdzają rybacy, znacznym ułatwieniem w ich pracy byłoby posiadanie przez ekipy rybackie środka lokomocji (auto ciężarowe), celem szybkiego przetransportu sprzętu i kontroli poszczególnych jezior, odległych nieraz od siebie o 120 km (np.: w powiecie gryfickim). (zs).

Pozdrowienia związkowców brazylijskich

WARSZAWA PAP. Centralna Rada Związków Zawodowych otrzymała pismo od uczestników I krajowej konferencji pracujących Brazylii, którzy w imieniu WKCEW brazylijskich, przesyłają serdeczne, braterskie pozdrowienia masom pracującym w Polsce.

Klęska Amerykanów w rejonie Andong

MOSKWA. PAP. Z Phenjan donosi agencja TASS, że koreańskie wojska ludowe kontynuowały na wszystkich frontach zaciekle walki z wojskami amerykańskimi i oddziałami Li Syn-mana. Po rozgromieniu amerykańskiego pułku zmotoryzowanego wojska ludowe wyzwoliły Yison — ważny punkt obronny przeciwnika i duży węzeł komunikacyjny.

Dwie godziny w powietrzu na spadochronie

Niezwykły wypadek w historii radzieckiego sportu spadochronowego

MOSKWA. PAP. — Niezwykły wypadek w historii radzieckiego sportu spadochronowego wydarzył się w tych dniach nad lotniskiem w Mińsku. Przebieg tego niecodziennego wydarzenia był następujący: Grupa młodzieży robotniczej — miłośników sportu lotniczego dokonywała skoków treningowych na spadochronach. Warunki atmosferyczne — pogoda bez wiatru, sprzyjały młodym sportowcom.

Po wylądowaniu pierwszej grupy skoczków wystartowały do lotu kolejne trzy samoloty, mające na pokładzie m. in. młodego robotnika — Adamka oraz technika — Polakowa. Gdy samoloty znalazły się na wysokości 800 m, spadochroniarze wyskoczyli i niebawem wszyscy z wyjątkiem Polakowa i Adamka pomyślnie wylądowali. Wszędzie na tychmiast przez samoloty poszukiwania zaginionych nie dawały początkowo żadnych rezultatów. Jak się później okazało obu sportowcom przytrafił się niezwykle wypadek.

Po wyskoczeniu z samolotów dostali się oni w strefę silnych prądów powietrznych, które uniosły ich w górę. Polaków wydosłał się wkrótce z wiru powietrznego i po 40 minutach pomyślnie wylądował. W znacznie gorszej sytuacji znalazł się Adamuk.

Silny prąd powietrzny uniósł go na znaczną wysokość. Spadochron Adamuka pokrył się wkrótce szronem. Skorupa lodu, tworząca się na spadochronie zagrażała życiu młodego sportowca. Jednakże Adamuk, nie tracąc zimnej krwi, zaczął walczyć z niebezpieczeństwem, strącając nieustannie z pasów spadochronu śnieg i szron.

Z nastaniem zmrzoku prąd powietrzny unoszący spadochron znacznie osłabił i Adamuk zaczął powoli opadać ku ziemi. Spadochroniarz nie odważył się zejść na spadochronie w powietrzu około 2 godzin.

Ostatnie dni żniw w całym kraju

Wysokie plony zbóż wykazują pierwsze omłoty

Mechanizacja prac i pomoc sąsiedzka umożliwiły szybkie i sprawne przeprowadzenie akcji żniwnej

WARSZAWA (PAP). Sprzęt 4 głównych zbóż przeprowadza się w tym roku z ogólnego obszaru 9,5 miliona ha. Dotychczas zebrano zboża z 8,5 miliona ha, czyli żniwa są już na ukończeniu. Z pozostałego do sprzętu miliona ha zbóż najwięcej przypada na województwa północne. W pozostałych województwach do sprzętu pozostały niewielkie obszary zbóż, które zebrane będą w ciągu najbliższych pogodnych dni.

prac o wiele wyprzedzili gospodarstwa indywidualne. Większość spółdzielni ma doskonale zbiory. Do sukcesów gospodarstw zespolonych w znacznym stopniu przyczyniły się POM-y. W kampanii żniwnej brały udział 122 POM-y, dysponujące 2.450 traktorami, ponad 1.000 sнопowiązalkami i 9 kombajnami.

Z dużym parkiem maszynowym przystąpiły również do żniw Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe.

Pomoc tych maszyn w małych i średnich gospodarstwach indywidualnych przyspieszyła i ułatwiła zbiory.

POMOC SĄSIEDZKA

Ważną rolę w tegorocznych żniwach odegrała w wielu województwach pomoc sąsiedzka.

Z końcem żniw w całym kraju rozpoczęły się omłoty, które w tej chwili są już w pełni. Na podstawie próbnych omłotów wszędzie stwierdza się, że tegoroczne żniwa są znacznie wyższe, niż w roku ubiegłym.

Z niektórych PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych napływają informacje o plonach bardzo wysokich, sięgających 25—30 q żyta i 30—40 q pszenicy z 1 ha. W gospodarstwach chłopskich plony są niższe, ale jak się szacuje, przeciętna wydajność z 1 ha w tym roku i tam również wzrosła.

Zaczęło się od dostaw pomarańczy i czekolady...

Rząd Adenauera usłownie wykonuje rozkazy imperialistów

BERLIN. PAP.—Jak podaje dziennik „Neues Deutschland”, w Niemczech Zachodnich odbywają się intensywne przygotowania militarne. Pierwszym warunkiem remilitaryzacji Niemiec są dostawy broni amerykańskiej. Dostawy te mają być pokrywane nadwyżką eksportu zachodnio-niemieckiego.

Dziennik „Neues Deutschland” przytacza m. in. tekst ogłoszenia, opublikowanego w Bonn w urzędowym organie prasowym „Bundesanzeiger”. Wymienia on około 90 pozycji różnego rodzaju materiałów wojennych, które za zgodą władz okupacyjnych, mają być importowane do Niemiec Zachodnich.

Wśród tych pozycji widnieją nazwy różnego rodzaju materiałów wybuchowych, gazów trujących, samolotów, granatów, bomb, czołgów i maszyn do budownictwa wojskowego, a nawet pewnych urządzeń do fabrykacji broni atomowej.

Plan Marshalla — pisze dziennik — rozpoczął się od dostaw pomarańczy i czekolady, kontynuowany będzie dostawami granatów i gazów trujących, a mogłyby się zakończyć zagładą milionów Niemców, gdyby plany amerykańskiego kapitału monopolistycznego zostały zrealizowane.

Ogłoszenie, które ukazało się w „Bundesanzeiger”, świadczy o jawnym pogwałceniu umowy poczdamskiej, przewidującej całkowite rozbrojenie i demilitaryzacje Niemiec.



Stolica nowego województwa jest miastem, w którym krzyżuje się wiele szlaków komunikacyjnych.

Wspaniałe wyniki akcji pokojoyej we Włoszech

RZYM PAP. Mediolański Komitet Bojowników o Pokój podał do wiadomości, że liczba podpisów pod Apelem Sztokholmskim w Mediolanie przekroczyła milion.

akcji, osiągnęły wspaniałe wyniki w akcji zbierania podpisów.

Ze wszystkich prowincji Włoch nadchodzą nieprzerwanie dalsze wiadomości o postępach akcji pokojowej. W Genewie podpisało apel 598 tysięcy osób, czyli 74 proc. ludności, w Bolonii 503 tys. osób.

Przodują w akcji: Emilia — 1.877 tysięcy, Toskania — 1.530 tysięcy, Lazio — 1.400 tysięcy, Apulia — 1.045 tysięcy, dalsze miejsca zajęły Campania, Liguria i Calabria. Podkreślić należy fakt, że również prowincje południowe, dotychczas pozostające w zasługu wpływów re-

„Amerykanie wynoście się do domu”! Manifestacja pokojoya w Niemczech

BERLIN PAP. Jak donosi agencja ADN z Heilbrunn, odbył się tam wlew w sprawie obrony pokoju, który zgromadził około 4 tysięcy uczestników. Podczas wlewu zebrano liczne podpisy pod Apelem Sztokholmskim.

W Augsturgu odbyła się manifestacja protestacyjna przeciwko imperialistycznym przygotowaniom wojennym. Podczas manifestacji wznoszono okrzyki: „Amerykanie, wynoście się do domu”.

Demonstranci domagali się poza tym zjednoczenia Niemiec i sprawki II wojny światowej, jako też wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych.

PRZESZŁO 100 TYSIĘCY PODPISÓW POD APELEM POKOJU W ZACHODNIM BERLINIE

BERLIN. PAP. — Agencja ADN donosi, że mimo terroru ze strony władz zachodnio-berlińskich, apel sztokholmski został już podpisany przez 102 tysiące mieszkańców Zachodniego Berlina. Należy podkreślić, że władze zachodnio-berlińskie traktują kampanię zbierania podpisów i w ogóle propagandę na rzecz pokoju jako nielegalną i nie zezwalają na oficjalne istnienie komitetu obrońców pokoju na podległym im terenie.

Wyrok na szpiegów i zdrajców narodu rumuńskiego

BUKARESZT PAP. Tutejszy Sąd Wojskowy ogłosił wyrok w sprawie grupy szpiegów i zdrajców, którzy pozostawali na usługach faszystowskiej klki Tito. Na śmierć skazani zostali oskarżeni: Dżuro Basler, Nikola Mutinowicz i Widosa Nedicz, — oskarżeni Milosz Todorow, Bojko Laticz i Bożidar Stanojewicz zostali skazani na dożywotnie ciężkie więzienie, — Milorad Adamow, Miladin Silin, Andželko Pejow-

wicz — na 25 lat ciężkiego więzienia i na pozbawienie praw obywatelskich na lat 10, — Ziwa Petrov — na 15 lat ciężkiego więzienia i na pozbawienie praw obywatelskich na lat 10, — Swetomir Radostalewicz — na 12 lat ciężkiego więzienia i na pozbawienie praw obywatelskich na lat 10, — Nikola Medicz — na 3 lata więzienia. Mienie wszystkich oskarżonych, z wyjątkiem Nikoli Medicza, uległo konfiskacie.

mi amerykańskimi i oddziałami Li Syn-mana. Po rozgromieniu amerykańskiego pułku zmotoryzowanego wojska ludowe wyzwoliły Yison — ważny punkt obronny przeciwnika i duży węzeł komunikacyjny.

W rejonie Andong wojska ludowe zadały przeciwnikowi poważne straty. Około 6 tysięcy żołnierzy i oficerów przeciwnika poległo lub odniosło rany, a do niewoli dostało się przeszło 600 jeńców. Wśród zdobytego sprzętu znajdują się 4 czołgi, 17 samochodów pancernych, kilkadziesiąt dział różnych kalibrów oraz wiele broni maszynowej i karabinów

LONDYN. PAP. Korespondent agencji Reutersa w Korei południowej doniósł 8 sierpnia, że rozpoczęta w dniu 6 bm. ofensywa amerykańska zostanie prawdopodobnie całkowicie wstrzymana z powodu silnego oporu wojsk północno-koreańskich, znajdujących się na wschód od Czindżu oraz niebezpieczeństwa zagrażającego wojskom amerykańskim z północy. Oddziały północno-koreańskie rozszerzyły bowiem przyczółek mostowy w rejonie Pungong i zagrażają bezpośrednio linii komunikacyjnej łączącej Pusan z Taegu.

Korespondent agencji Reutersa donosi, że wojska północno-koreańskie skierowały niezwykle celny ogień artylerii na prawe skrzydło nacierających wojsk amerykańskich, co zahamowało całą operację.

W rejonie Waewan przeprawy się znaczne siły północno-koreańskie przez rzekę Nakton. Na wschodnim brzegu tej rzeki pojawiły się czołgi północno-koreańskie.

Amerykanie rozstrzelują jeńców północno-koreańskich

NOWY JORK PAP. Do pras tutejszej przedostają się niektóre informacje o bestialstwach wojsk amerykańskich w Korei. Okazuje się, że jeńcy północno-koreańscy są rozstrzelani przez Amerykanów. Opisując walki o wyżynę 180, korespondent agencji „Overseas New” donosi, że wzięto tam do niewoli kilka żołnierzy północno-koreańskich. Na pytanie korespondenta — naukownik amerykański, dowodzący w tym rejonie, odpowiedział: „Zabijemy ich”.

Tak wysoki procent wykonanych zbiorów pozwala już ocenić przebieg i wyniki kampanii żniwnej. Oceny dokonało Ministerstwo Rolnictwa i R. R. na specjalnej konferencji prasowej, która odbyła się 8 bm. Tegoroczne żniwa, jak wynika ze sprawozdań terenowych inspekcji i kontroli przebiegały szybko i terminowo, dzięki starannemu przygotowaniu organizacyjnemu i technicznemu całej kampanii.

W województwach południowych i centralnych zbiory 4 głównych zbóż zakończono w zeszłym miesiącu. W województwach północnych sprzęt zboża rozpoczął się — jak co roku — później, przy czym w okresie największego nasilenia prace żniwne zostały zahamowane przez długotrwałe deszcze.

W PRACACH ŻNIWNYCH PRZODOWALI GOSPODARSTWA SOCJALISTYCZNE.

pokazując indywidualnie gospodarującym chłopom wyższą wydajność zespolowej. W PGR-ach zmobilizowano na okres żniwny maksimum sił ludzkich i technicznych. Na polach PGR pracowało 135 tys. osób, wśród których 83 tys. zwerbowało w okresie przedżniwnym. Dużą pomocą była praca 3-ich tys. junaków „Służba Polsce”, 4.600 młodzieży ZMP-owskiej oraz licznych ekip żniwnych, wysyłanych z miast przez organizacje społeczne.

Charakterystyczną cechą tegorocznych zbiorów w PGR-ach było wysokie zmechanizowanie prac (dotychczas wykonano około 80 proc.). PGR-y użyły do żniw 7.532 sнопowiązalki, 3.753 żniwiarki i 44 kombajny. Komбайnami zebrano zboże tylko z 2.207 ha, gdyż nie można ich było używać w okresie deszczu. Tam, gdzie kombajny miały dobre warunki pracy, zostały one w pełni wykorzystane.

Zaraz po skoszeniu zbóż PGR-y dokonywały podorywek i siewu poplonów. Pierwsze przystąpiły też do omłotów.

DOSKONAŁE ZBIORY W SPÓŁDZIELNIACH PRODUKCYJNYCH

Równocześnie z PGR-ami rozpoczęły zbiory spółdzielnie produkcyjne, które w czasie

30 dni aresztu za podpisanie Apelu Pokoju

GENEWA. (PAP). Jak donoszą z Paryża, żołnierz armii francuskiej Kayser skazany został na 30 dni aresztu za... złożenie podpisu pod Apelem Sztokholmskim. Kayser karę odbył, lecz mimo to przetrzymany jest nadal w więzieniu.

W koszalińskiej Roszarni pracują kobiety

KADRY ZADECYDOWAŁY o dalszym rozwoju

Ulicą Morską w Koszalinie ciągną kłopotliwie wyglądane drabiniaste wozy. Pierwsze wozy z lnu...

Przy furkoczącym „łamaczu”, chciwie potykającym długi łodygi konopi krząta się Mieczysław Pankowski...



Nowy łódź do stodoły. Pracownicy Koszalińskiej Roszarni żwawo zwinają się przy magazynie wianu nowych dostaw lnu

cja i gospodarz otrzymuje za płatą w gotówce i tkaninach. CO TO JEST „ROSZARNIA”

Po odziarnieniu klasyfikuje się włókno i ziarno na przymy słowe i siewne. Najważniejszą czynnością wstępna jest rozse-

Kończącą pracę spełniają wielkie grzeblenie, zczesujące i wyrównujące len po wielu procesach technicznych i mechanicznych.

DLUGA DRÓGA LNU

Maszyny zwane przez robotnice Roszarni „łamaczami” kruszą paździerz konopi, wyluskując włókno, które z kolei przetrzuca się na trzepaki.

Zakłady Roszarnicze w Koszalinie tworzą kombinat łącznie z Roszarnią w Białogardzie. Dwie trzecie załogi to kobiety.

nicze ok. 60 lat licząca — Barbara Homa, oraz matka 6-dziesięcioletniej Lucja Knop, która będąc wzmorem...

— Nie opuściłam ani jednego dnia pracy, nie spóźniłam się ani na jedną minutę w ciągu mych 3 lat pracy — mówi Lucja Knop.

Z młodych pracownic wyróżnia się 20-letnia Janina Możdżen (ZMP), która stale przekracza normy produkcyjne (143 proc. normy).

RACJONALIZATOR ST. SZPROT OSZCZĘDZA MILJONY

Na odznakę „Przodownika Pracy” zasłużył sobie swą pracą także Jan Nowak i Paweł Siwiec. Załoga Koszalińskiej Roszarni szczyt się posiadaniem w swych szeregach 5 racjonalizatorów.

Pomysł innego racjonalizatora Bubnowicza przyniósł oszczędność ponad 3 milionów złotych w stosunku rocznym.

SZKOŁĄ SIĘ NOWI LUDZIE

Szczecińskie Zakłady Roszarnicze odczuwają poważny brak fachowców. Dlatego przeprowadza się masowe szkolenie z pomocą wyróżniających się robotników i pracownic.



Lucja Knop nie spóźnia się nigdy. Za swój stosunek do pracy odznaczona została odznaką „Przodownika Pracy” i złotym „Gryfem Pomorskim”.

do robót przy magazynowaniu lnu i konopi.

Załoga Roszarni wysuwa jednak poważne zastrzeżenia pod adresem Wydziału Zaopatrzenia Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego Nr 6 w Szczecinie.

A w Planie 6-letnim przewidziana jest budowa nowego oddziału roszarni, która zatrudni ponad 1.500 ludzi. — O 100 proc. powiększona zostanie kontraktacja lnu i konopi na terenie Pomorza Zachodniego.

Zenon Szymański

KOSZALIN Sierpień 10 CZWARTEK DZIS: Romana i Juliana

Notatki Koszalina

W hoku Głównego Urzędu Pocztowego w Koszalinie wywieziono skrzynki ucziwości z prze-

W ciągu lipca br. Koszaliński Urząd Stanu Cywilnego zanotował 152 urodzenia i 19 zgonów.

Sprawy Koszalina

W Zakładach Drzewnych...

Pracownicy Pomorskich Zakładów Przemysłu Drzewnego — zakład nr 11 w Koszalinie — pomimo przeszkód natury technicznej osiągnęli w lipcu br. poważne sukcesy produkcyjne.

Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie fakt, że Urząd Mieszkalniowy (ZNM) zamierza pokryć tylko koszty materiałów.

Przez nasze okulary

Kawiarnia

Kiedyś slyszalem, że w Koszalinie ma powstać kawiarnia (uwaga — z prawdziwą kawą), gdzie po wypiciu tego nektaru można byłoby...

Na Zyciostwa zapomniałem jakiegokolwiek ohydatelu w brzo-

Nie jestem mieszkańcem Koszalina. Przykro mi z tego powodu, ale niestety tak jest.

Nie wiem, kto z nas kogo wsiął za wariatka. Ja jednak jeszcze nie zrezygnowałem z poszukiwań.



Przyjechałem tu, aż z Człuchowa, ponieważ pragnąłem zobaczyć takie dziwo, jak kawiarnia, w której można dostać kawę.

Do pogotowia. A wszystkie, psiankro, przez to tak ważną rolę do rozrywki kulturalnej. A więc proszę państwa, w Koszalinie tańczy my na tymczas. Kawę przyjmę w domu.

W koszalińskim Domu Młodzieży wre życie 35 wychowanków zasili kadry fachowców

Przed wejściem do Państwowego Domu Młodzieży w Koszalinie widać artystycznie wykonane klomby i kwietniki.

Kolo bramy przebiega jeden z wychowanków, Edward Szczyk. Przystaje zdyszany i na pytania o życiu zakładu odpowiada:

„Dobre warunki, jakie nam zagwarantowano, zawdzięczamy Państwu Ludowemu, które umożliwiło nam wykształcenie i uzyskanie zawodu, tak, że niedługo staniemy się pełnowartościowymi obywatelami.”

„Tylko z warunkami mieszkaniowymi mamy trudności” — wtrąca przysłuchujący się rozmowie inny wychowanek zakładu.

Rzeczywiście. PDM mieści się w 4 starych budynkach, gdzie instalacja elektryczna i inne urządzenia po większej części są zepsute. Meble są również poniszczzone i nie nadają się do użytku.

Świetlica jest domą wszystkich wychowanków. Jest tam i radio, i pianino, gazetki ślennne, pisma, biblioteka licząca 1.700 książek,

W tym miesiącu opuści zakład 35 wychowanków, którzy ukończyli 14 lat. Dostaną oni jednorazowe stypendia w wysokości 20 tys. zł.

Wychowankowie PDM zdają sobie sprawę z tego, jakie zadania stoją przed nimi w dzisiejszym społeczeństwie.

„Pragnę skończyć kurs radiotelegrafistów, ponieważ wiem, że na tym polu potrzeba fachowców i znajdę tam wiele pracy i to pracy, która mnie interesuje.”

Inny znów wychowanek, Mieczysław Rybczonek, mówi: „Jako oficer Wojska Polskiego, będę stał na straży powoju, na straży tego, co stworzą w przyszłości moi żołnierze, swą uśnią paszczą.”

Tych 35 wychowanków zawdzięcza naukę i dalsze możliwości kształcenia się Państwu Ludowemu. Zdają sobie oni z tego sprawę, i teraz, jako pełnowartościowi obywatele, spłaca dług, zaciągnięty wobec społeczeństwa.

Drobiazgi

ZEGAR — BUMELANT

Jest to Białogardzkie muzeum. Na gmachu muzeum znajduje się wieża, na której z kolei stoi zegar. Według tego zegara liczą liczba mieszkańców regulując własne zegarki, no bo jakże — zegar na wiczy jest miejski, a zatem wstien dobrze chodzić. I tak też było do niedawna.

Zwracamy uwagę

Telekomunikacja w Świdwinie

Urwanie głowy ma administracja majątku PGR — Zabrowo z tzw. porozumiewaniem się ze światem... A wszystkim w miarę telefon który jest czynny na prawdę tylko w „wielkie święta”.

Radio

(KOSZALIN I TEREN) Czwartek dnia 10.VIII.1950 r. (Ważniejsze audycje) Wtórność godz.: 5.05, 6.00, 6.45, 8.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

„Kurier Koszaliński” Redakcja w Koszalinie, ul. Zwycięstwa 108 czynna w godz. 8 — 16, nr. telef. 230. Oddział Redakcji w Słupsku, ul. Jagiello I, nr. telef. 33-42.

KOSZALIN Co? Gdzie? Kiedy? BIALOGARD KINO PARTYK... TELEFONY Pożar... KAWIARNIA Literacka

Twórca 6.000 obrazów marynistycznych

Niedawno minęła 50-ta rocznica zgonu I. K. Ajwazowskiego, wybitnego rosyjskiego malarza - marynisty. W związku z tą rocznicą prasa radziecka przypomina, że Ajwazowski był twórcą 6.000 obrazów o tematyce marynistycznej. O realizmie twórczości Ajwazowskiego świadczy fakt, że starzy marynarze oglądają jego obrazy zawsze mogli określić dokładnie, jaki rozkaz wykonany jest w przedstawionej przez tego malarza scenie na okręcie.

Ajwazowski umarł w Teodozji, do ostatnich chwil życia pracował, śmierć zastała go przed niewykończonym obrazem „Wybuch na statku”. (j)

Kto wygrał kajak? Zwycięzcy Konkursu Sportowego „Kuriera”

Wczoraj w dziale sportowym naszej redakcji odbyło się losowanie nagród pomiędzy Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania konkursu sportowego. Losowanie odbyło się w obecności inspektora propagandy Woj. Komitetu Kultury Fizycznej w Szczecinie Tadeusza Skorasińskiego, co dało gwarancję zupełnej „ślepoty” t. zw. losu. Moment losowania wzbudził duże zainteresowanie, ścigając do działu sportowego całe kolegium redakcyjne i kilku przypadkiem znajdujących się na terenie redakcji Czytelników. Losująca nagrody „mala” Ewa Koziołówna, zaparła oddech z wrażenia ciągnąc kopertę na pierwszą nagrodę, która jest kajak dwuosobowy. Szczęśliwym, który go wygrał jest MIECZYSLAW FAJGELS, urzędnik zam. w Szczecinie, przy ul. Małkowskiego 21 m. 24. Szczęśliwemu zwycięzcy życzymy przyjemnego spędzenia

urlopu na „nagrodzie”. Od „malej” Ewuni przekazujemy prośbę o pierwszą przejażdżkę. Drugą nagrodę - piłkę do siatkówki wygrał student A.H. ZBIGNIEW MACHACZEK, Szczecin, Szarotki 3/16. Trzecią - kostium treningowy - szczęśliwie wylosował HENRYK GONTAREK, robotnik z Swińojęcia, czwartą - koszulki sportowe - STARZEWSKI BOGUSŁAW, uczeń szkoły handlowej, Szczecin, ul. Kielecka 26 m. 1, piątą - komplet gimnastyczny - MARIAN RATAJ CZAK, marynarz zam. w Gryfinie ul. Kościuszki 28.

Nagrody książkowe wygrał SYLWESTER HARENZA zam. w Wrzeźni woj. poznańskiej, ul. Obr. Stalingradu Nr 5 m. 4. Książka p. t. „Dym” Turlewnia, droga p. t. „Ziemla krwi i przemocy” Jorge Amado wylosował JÓZEF CHODZIEJ SKI, motorowy MZK w Szczecinie, dalsze: uczeń MIECZYSLAW MOSKWA z Koszalina Józefa Conrada „Zwierciadło Morza”, KAZIMIERZ CIĘŻKI, student WSE zam. w Szczecinie przy ul. Jagiellońskiej „Każdy umiera w samotności” Hansa Fallady, WOŹNICA JÓZEF, zam. w Szczecinie przy Obr. Stalingradu 16 m. 3. wylosował

książkę p. t. „Śmierć poety” Grossmanna, DROZD STANISŁAW, hier. samochodowy ze Szczecina otrzyma książkę „Pożądanie Paganiniego” Winięta, ALFRED RADZIUN, lustrator społeczny ze Szczecina, otrzyma książkę „Martwe dusze” Gogola, BARBARA SUROWIECKA, uczennica TPD otrzyma książkę p. t. „Włosna nad Odrą” Kazakiewicz, ZBIGNIEW KARASINSKI, mechanik samochodowy ze Szczecina, wylosował książkę p. t. „Wichrowe wzgórza” - Bronie i JÓZEF HOK z Białogardu otrzyma książkę p. t. „Mitologia” Parandowskiego.

Jesteśmy przekonani, że brak szczęścia nie zniechęci do zostawienia czytelników, których około 500 prawidłowo rozwiązało konkurs i wygrać oni nie mniej wartościowe nagrody w następnym konkursie, który zorganizujemy w jesień. Wszyscy szczęśliwcy, którzy wylosowali nagrody proszeni są o odebranie ich w sekretariacie Redakcji „Kuriera Szczecińskiego”. Zamiejscowym wysyłamy pocztą. Panu Fejgelsowi radzimy pośpieszyć się z odebraniem kajaka, ponieważ sezon w tej gałęzi sportu już w pełni. (Rak)

Śladom naszych artykułów

Sprawa załatwiona i niezałatwiona

Poruszona na naszych łamach w dniu 3 bm. sprawa prania i reperowania odzieży robotniczej pracowników portowych została przez Zarząd Portu Szczecin załatwiona w ten sposób, że robotnicy otrzymywali będąc na jej praniu i reperowaniu we własnym zakresie po 150 zł. kwartalnie.

Jest to oczywiście rozwiązanie polowiczne. By na prawdę mieć gwarancję, że każdy robotnik będzie miał czystą odzież do pracy, konieczne jest oddawanie przez port bielizny do pralni. Niestety ani port, ani miasto nie rozporządza dużą pralnią publiczną, choć w tej palące sprawie od dłuższego czasu słyszy się wiele zapowiedzi i projektów. Brak jest odczuwa nietylko sam port, lecz także i inne zakłady produkcyjne i instytucje, internaty i wielu mieszkańców miasta. Sprawa uruchomienia wielkiej pralni jest nader pilną i winna

jak najprędzej ruszyć z miejsca.

Do czasu jednak uruchomienia takiej placówki, wydaje się że właściwszym byłoby zamiast wyplacania przez Zarząd Portu gotówki na koszty prania odzieży, wydawania równo wartości 450 zł. w mydle i proszku, co bardziej zobowiązywałoby i zachęcało żony i matki pracowników do utrzymania w należytym czystości ubrań robotniczych.

ZPS rozstrzygnął jednocześnie bardziej pozytywnie i drugą sprawę, poruszoną na szereg korespondenta portowego, a mianowicie norm wydawanego pracownikom mydła dla higieny osobistej. Wszystkich pracowników portowych podzielono na trzy grupy: zatrudnieni przy najbardziej nie higienicznych pracach otrzymywali będąc po 350 gramów mydła miesięcznie, a pozostali po 250 i 100 gram. (q)

Perspektywy Planu 6-letniego



Ogólne podniesienie stopy życiowej ludności

Jasne, nowoczesne mieszkanie, wyposażone w najnowsze zdobycze techniki i kultury, auto zastawiony stół i zapewni jutro pracującej rodzinie - oto perspektywy Planu 6-letniego. Dzięki realizacji Wielkiego Planu wzrosnie znacznie stopa życiowa ludności. Uprzemysłowienie kraju zwiększy szereg ludzi pracy. Podniesie się wówczas ilość zatrudnionych kobiet i młodzieży i podwyższą się wydatnie budżety domowe.

Drugim elementem wzrostu stopy życiowej będzie zwiększenie zarobków pracowniczych. Plan 6-letni przewiduje wzrost realnych płac w stosunku do roku 1949 o 40%. Wzrost ten odbywać się będzie również drogą stopniowej obniżki cen artykułów szerokiego spożycia.

W wyniku wzrostu produkcji przemysłowej i rolniczej produkcja zostanie w roku 1955 na rynek masa towarowa o 95% wyższa, niż w roku 1949. Wzrosnąć w związku z tym spożycie podstawowych artykułów przemysłowych i rolnych. W roku 1955 spożycie tkanin bawełnianych łącznie z konfekcją zwiększy się na głowę ludności o 41% w stosunku do roku 1949 i o 65% w zestawieniu z okresem przedwojennym. Konsumpcja tkanin wełnianych wykazie wzrost w stosunku do analogicznych lat o 38% i 120%. Spożycie mydła podniesie się w stosunku do tych lat o 70% i 109%, mięsa wieprzowego o 41% i 104%. Mąki pszennej będziemy konsumować o 34% więcej niż w roku 1949, cukru - o 26%, masła - o 165% więcej.

Plan 6-letni da ludności 723 tysiące izb mieszkalnych, zwiększy nakłady na ulepszenie gospodarki komunalnej, na komunikację, na rozbudowę ośrodków kulturalnych i oświatowych, na ziółki, przedszkoleń szpitale. Akcja wczasów pracowniczych obejmie w roku 1955 milion ludzi, czyli prawie dwa razy więcej, niż w roku ubiegłym.

Wszystkie te osiągnięcia, niedostępne w ustroju kapitalistycznym staną się naszym udziałem dlatego, że Polska Ludowa kroczy ku socjalizmowi, że jej rozwój gospodarczy będzie w okresie Planu 6-letniego jeszcze szybszy, niż dotychczas.

Ważne zagadnienia gospodarcze omówiono na naradzie aktywu ZSL w Koszalinie

Prezydium WRN w Koszalinie zwołało naradę gospodarczą. Woj. Aktywu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Celem narady było opracowanie ważnych zagadnień związanych z jesienią akcją siewną, kontraktacją żywności i planowym skupem zboża.

Na konferencji omówiono wytyczne Naczelnego Komitetu Wykonawczego ZSL, dotyczące zagadnień gospodarczych. Postanowiono też przeprowadzić naradę gospodarczą ściśle związaną z planem narad gospodarczych WRN we wszystkich ogniwach terenowych ZSL i terenowych władzach samorządowych.

W ożywionej dyskusji poruszono wiele istotnych i aktualnych spraw. Rok bieżący charakteryzować będzie całkowita likwidacja odlogów. Prze widuje się włączenie w roku gospodarczym 1950/51 pełnego arealu do planu zasiewów. Zmieni się również sposób produkcji rolnej w skali wojewódzkiej. 80 proc. gruntów ornych zostanie obsianych ziarnem przy użyciu siewników.

Przy kontraktacji żywności skup obejmie 100 proc. inwentarza przeznaczającego na tucz. (W roku gospodarczym 1949/50 skup obejmował załedwie 50 procent inwentarza.) Charakterystycznym jest, że w stosunku do właścicieli maclor hodowlanych zastosowane zostaną znaczne ulgi w spłatach podatku gruntowego. (Ulga wynosi 2 tys. zł od 1 hodowanej maclory.) Poważną pomoc otrzymają również rolnicy, którzy zajmują się hodowlą tuczniaków. Na zakup warchlaków

przeznacza się pożyczki w wys. 10 tys. zł od sztuki. Kerdyty będą również przyznawane na zakup paszy.

Naradę gospodarczą zakończono omówieniem spraw związanych z reorganizacją akcji skupu zboża, stworzeniem produkcyjnych planów gromadzkich i wzmożeniem walki klasowej na wsi. (e)

Jazgarza połknął okoń, a okonia...

Rybak Stanisław Piorun znastawiając haczyki z przynętą dla węgorza na jeziorze Wicisko koło Lubina, niepomnie się zdziwił, gdy zamiast oczekiwanej ryby ujrzał szamoczącego się wśród sznurów wielkiego orla białika. Na łowisku rozegrał się więc jeden z licznych dramatów wodnych. Nie winnego małego jazgarza wiążącego na haczyku połknął żarłoczny okień i zawisł na sznurze. Jego z kolei zoczył w wodzie dobry łowca ryb białik, natrafiając znów na zdradzieckiego haczyka.

Wydobytego wraz z sznurami orla przewieziono do lekarza weterynarii w Międzyzdrojach, gdzie z gardziel usunięto haczyk, stwierdzając że nie wielka rana nie zagraża jego życiu. Na potwierdzenie diagnozy lekarskiej orzeł zjedł z apetytem kilogram mięsa, pod czym swobodnie pofrunął na wolność. (q)

Będziemy magazynować śledzie w kopalni soli

Wraz z rozwojem naszego rybołówstwa dalekomorskiego coraz więcej ryb dowozi się do kraju. Obecnie trwa w pełni sezon śledziowy i cała flotylla pełnomorska zatrudniona jest przy połowach tej ryby.

W związku z dużym dowozem śledzia do magazynów i zwiększonym zapotrzebowaniem na przestrzeń składową, powstał projekt wykorzystania do tego celu wyeksploatowanych komór w kopalni soli Wiełiczce. Zainteresowane instytucje rybne prowadzą negocjacje w tej sprawie z kopalnią. Magazynowanie śledzi w kopalni soli zapewni dwójakie korzyści, uzyskanie obszernego pomieszczenia składowego oraz konserwujące działanie przesyconego solą powietrza na śledzie.

Zasapał się

Pewnego dnia, w godzinach popołudniowych, zabrałem do naszej świetlicy Artystycznej, która, jak wiadomo, skupia aktywność kulturalną naszego miasta. I raczyliście się - po chwili mogłem się skupić wespół z pewnym działaczem, który właśnie spadł zadyszany i zasapany, z rozwianą hucią grzywą i rozpromienionym dalekosiętnym spojrzeniem.

— Skąd mistrz przybywa? — pytam.

— Ach, przyjacielu! Gdzie ja nie byłem!! Jakich ludzi nie spotkałem! Dusza rośnie, jakie tematy! Mam samownio na 14 odczytów. Wracam właśnie z zebrania w X. Kolasalno wrazenie!

To mówią, mistrz zasapał się ciężko, po czym zamówił podwójną porcję „rizotto” (specjalność świetlicy).

Podczas gdy, wciąż ciężko sapał, mistrz spożywał świetlicowe danie, przypomniałem

sobie obrazek, utrwalony w pięknej powieści wielkiego rosyjskiego pisarza Turgieniewa, p. t. „Rudin” (napisanej około roku 1880). Rzeka. Prom. Wyprężone ramiona ko nie denerwują się na pomoście promu, a czterech robotników, spoconych i czerwonych z wysiłku, przetacza ciężki powóz. Tuż obok stoi „odrywacz ziemski”, właściciel koni i powozu, patrzy na zmagających się z ciężarem robotników, „pomaga” im gwałtownymi ruchami rąk w powietrzu i... ciężko sespi.

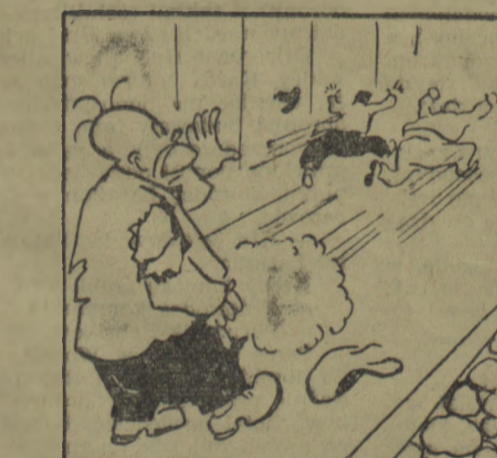
Tymczasem mistrz spożył „rizotto”.

— A co utrwalicie z tych wrażeń w druku dla śląskoniowych czytelników - zapytałem.

— Pomówimy o tym kiedyś inziej - odrzekł - biegnij na zebranie! I wybiegł, sapać. (Osk)

Modne suknie i płaszcze MODA i ŻYCIE Nr 23

VULCAN 63



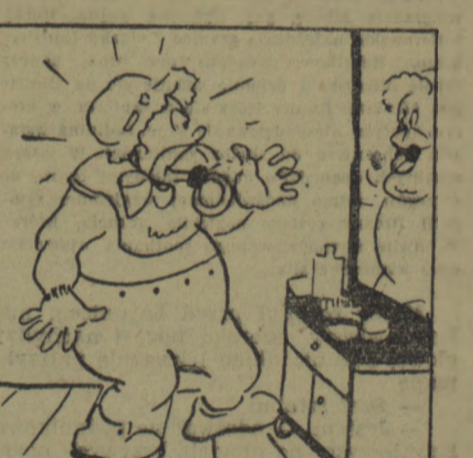
Udało się jednak ryczącemu i zmaltretowanemu zbirowi niespodziewanie wyrwać. Pobit, chyba, rekord świata, więcej co sił w nogach, przed tym straszonym męzem o wyglądzie buchaltera, a siła Samsona. Facet w okularach ulotnił się. Pan Agapit miał minę zwycięskiego gladiatora i mówił do siebie: — Ha, gdyby to moja przyszła żona widziała (W tym miejscu redakcja solennie przyrzeka Ci, Czytelniku, że nigdy nie wy-



da „za żonę” naszego bohatera. Za nic w świecie!) Wiedział jednak pan Agapit, że jego przekładawca nie da mu spokoju. Postanowił więc zamienić się z tropionego w myśliwego i wreszcie zakończyć tę paskudną awanturę. Jak się do tego zabrał? Przede wszystkim jego mieszkanie zamieniło się w salon fryzjerskocharakterystyczny. Wszędzie ponocierzyły się sztucz-



ne wąsy, brody, kostiumy i kapelusze. — Agapitku! W tym przebraniu mógłbyś uchodzić za króla żabaków! — mówił do swojego odbicia w lustrze, z którego wycierała tak dziadowska gęba, że wszystkie czestochowskie i kalwaryjskie dziady mogłyby uchodzić przy nim za wzór elegancji. Równie zadowolony był z siebie pan Agapit, gdy ucharakteryzował się na ostatniego (gdzież są łakowci?) mieszczanina



z brzuszkami, faworytami i binoklach w złotej oprawie. — Magnifikę mi pod pachę, dziewczątka przed nami i w aleje na spacer! Ua! Trzeba przystać, że dohrzo się bawił tymi z nami swojej fazyngwoni! pan Agapit, jednak ta zabawa miała kosztować wiele, jednego z największych lajaków na świecie: imię pana Liawowskiego.

(Dalszy ciąg jutro).

